

mierza, w potomstwie księcia Wrzesława Brzeczysławowicza. Około r. 1190, według świadectwa kronikarzy, zawojować miał gród ten Mingajło, król litewski, i zrobiwszy zeń księstwo udzielne, osadził na niem syna swego Ginwille, który przyjął chrzest święty. Po rychłym wygasnięciu rodu Ginwilly, Polock, szarpany njezgoda domową, uległ potędze Ryngolda, a następnie około r. 1243 Mirdowga. Synowiec jego Towciwill darował księstwo polockie arcybiskupom rzykim, od których przeszło ono w ręce Krzyżaków, sprzedane przez tych ostatnich w r. 1307 Witenesowi w. ks. litewskiemu, za Giedymina do znacznej wzrosło potęgi. Około r. 1357 panował w Polocku Andrzej syn Olgierda, brat Jagielly, który po wstąpieniu tego ostatniego na tron litewski, usiłował oderwać się od Litwy, lecz zwyciężony, uknął do Pskowa. Osadzony na księstwie Skirgajło, wygnany został przez mieszczan polockich r. 1380. Naprożno Jagiello, w zamiarze przywrócenie Skirgajły, oblegał miasto przez szesnaście tygodni: załoga mężnie oparła się przemocy Litwinów. — Po objęciu rządów Litwy przez Witowda, Polock, przyłączony do państwa litewskiego, przestał być księstwem udzielnem i otrzymał starostów zwyczajnych. Za Zygmunta I w r. 1518 oblegany był bezskutecznie przez kniaziów Szujskich, których odparł Piotr Gasztold wojewoda polocki. Roku 1563 car Iwan Bazylewicz Grozny, wkroczywszy do Litwy z ogromnemi siłami, zdobył Polock, który odzyskał dopiero Stefan Batory po długim oblężeniu, d. 30 sierpnia 1579. — Odtąd miasto to zostawało ciągle pod rządami polskimi, aż do r. 1772, w którym przeszło pod panowanie rossyjskie.

Polock w dawnych wiekach rozległy prowadził handel i bogactwem przewyższał samo nawet Wilno. Stefan Batory r. 1580 założył w nim hojnie uposażone kolegium jezuickie, którego pierwszym rektorem był Skarga. Bernardynów fundował r. 1498 Aleksander Jagiellończyk; prócz tego znajdują się tu zakony franciszkanów i bazylianów. Dzisiaj czarne i popękane mury tych wspaniałych niegdyś gmachów smutną tylko są pamiątką świetniejszej przeszłości. Z domów poświęconych czei Bożej posiada jeszcze Polock kościół sw. Zofii, tudzież ubogi i skromny klasztor, należący po dziś dzień do o. o. dominikanów, nowo zbudowaną cerkiew prawosławną i mały kościół obrządku ewangelickiego.

Najokazalszą budową miasta jest było kolegium jezuickie, zajęte obecnie na korpus kadetów. Ściany tego gmachu, ozdobionego z niezmiernym przepychem, pokryte kiedyś były freskami, i marmurem. Tu spoczywały relikwie sw. Boboli, ściągające corocznie tłumy pobożnych pielgrzymów, a skarbiec zgromadzenia licznemi napelniając datkami. Podanie mówi że bogactwa te dotąd spoczywają gdzieś w murach klasztoru; poszukiwania jednak okazały się płonnemi. W ołtarzu wielkim znajduje się piękny obraz Rosetti, przedstawiający Męczeństwo sw. Szczepana. Postać męczennika istotnie można nazwać mistrzowską, szczególnie głowa, pełna wyrazu cierpienia połączonego z rezygnacją i miłością, należy do najlepszych utworów sztuki nie tylko u nas, ale i na Zachodzie. Również piękne są obrazy niewiadomych autorów: Wniebowzięcie N. Panny i Męczeństwo sw. Barbary, szkoda tylko że znacznie uszkodzone przez nieumiejętnych restauratorów.

Kolegium to liczyło niegdyś 150 zakonników, a general zgromadzenia posiadał władzę nad wszystkiemi klasztorami jezuickimi w Polsce. Majątek jego był olbrzymi, a znakomite fabryki sukna, browary i gorzelnie znacznie jeszcze dochody powiększały. W piwnicach bywało po 1000 beczek starego wina i miodu; na stajni 40 koni do jazdy w interesach klasztoru. Szkoła liczyła do 800 uczniów, z których zawsze 60 do 70 utrzymywał zakon; prócz tego 200 przychodniów otrzymywało bezpłatną naukę, a w razie choroby, jeśli nie mieli rodziców lub krewnych w Polocku, znajdowali troskliwą opiekę w miejscowym szpitalu.

Pomiędzy świątyniami Polocka najstarszym jest kościół sw. Zofii, fundowany około r. 1160 przez Eufrozyję córkę Światosława księcia polockiego, znaną w świecie pod imieniem Predisławy, która pędziła tu żywot świętobliwy, zamurowana w celi obok kościoła. Jednak budynek ten znanym później ulegać musiał przeistoczeniom, bo cechy starożytności zupełnie w nim są zatarte, tak iż dziś trudno zdać sobie sprawę z poprzedniego jego stanu.

Polock, niegdyś pełen gwaru, wesołych biesiad i szeregów oręża walczących o udziały książąt, — dziś o tem wszystkiem zapomnieli i stał się podobnym do innych miast drugorzędnych. Dość znaczny jego handel lnem, konopiami, zbożem i żelazem, dzięki przesądowi szlacheckim, jak wszędzie tak i tutaj, zostaje w ręku wyłącznie ludności izraelskiej.

POŁOCK.

W pięknej okolicy, na wyniosłym brzegu Dzwiny, przy ujściu do niej Poloty, leży starożytne miasto Polock. Podróżnikowi przybywającemu do strony Dzwiny, Polock przedstawia się okazale i poważnie, opasany murami i uwieniony licznemi szczytami kościołów i cerkwi.

Dzieje tego miasta odległych sięgają wieków. W początku IX stulecia zaczął tu panować ród Włodzi-